

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczaniem i przysyłką pocztową 4 zł. 6 gr. 50, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

W dniu 8-ym b. m. o godz. 12 i pół w lokalu SALI MIEJSKIEJ (Ostrobramska Nr. 5) odbędzie się **MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOBIEC** w związku z Pogromami Ludności Polskiej w Kowieńszczyźnie. Obywatele! Stawcie się WSZYSCY. Wówczas, gdy o miedzę od Wilna dżicz litewska znęca się nad bezbronnymi za to tylko, że są Polakami—nikogo nie powinno zabraknąć w chwili protestu. Wasza obecność zadecyduje o sile protestu. Niech nie będzie w tym dniu obojętnych.

**WILBRA**  
BARWNIK DO SKÓR  
W 50 KOLORACH

ODMAWIA WZELKIE  
WYROBY SKÓRZANE  
W SZÉDZIE DO NABYCIA

KAPELUSZE CYLINDRY  
tanie, wytworne CZAPKI  
E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 22

**ROczne kursa handlowe w Wilnie.**  
Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów w godz. 5—7 p.p. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 5.  
Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz.  
Program obejmuje następujące przedmioty:  
OGÓLNO-HANDLOWA  
BANKOWA,  
PRZEMYSŁOWA.  
Arytmetyka handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografia.  
Nauka pisania na maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

**Bacność!!! w Zielone Świątki (8 i 9 VI)**  
Rendez-vous całego Wilna w uroczej restauracji „SŁOMIANKA” w Werkach, gdzie przygrywać będzie krakowska damska orkiestra dęta w strojach narodowych. —0 o

**POLSKIE T-WO GYMNAZJYCZNE SOKÓŁ**  
W WILNIE UL. WILEŃSKA 10.  
Przypomina swym członkom i sympatykom, o mającej się odbyć w dniu 7 czerwca r. b.

**ostatniej SOBÓTCE tanecznej.**  
Początek o godz. 9 w. — Wstęp za rekomendacją Członków.

**Konferencja u ministra Zaleskiego.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W mieszkaniu ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który niedomagą, odbyła się konferencja, w której wzięli udział premier Sławek i wiceminister skarbu Grodyński.

**Kongres Centrolewu zwolany na 29 b. m. do Krakowa.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Stronnictwa Centrolewu ogłosiły komunikat, że zwolują na 29 b. m. Kongres obrony prawa i wolności ludu do Krakowa. Program narad komunikat nie podaje, zaznacza jednak, że będzie to wielka manifestacja wszystkich posłów i senatorów Centrolewu zakończona wydaniem odpowiedniej odezwy.

**Węgiel polski dla kolei szwedzkich.**  
(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek 6 b. m. w Sztokholmie podpisana została umowa pomiędzy zarządem kolei szwedzkich, a przedstawicielstwem polskich organizacji węglowych o dostawę 176 tysięcy ton węgla polskiego dla tej kolei.

**Pożar w archiwum państwowym.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Warszawie wybuchł pożar w archiwum państwowym przy ul. Jezuickiej i strawił część dokumentów.

**Wielki pożar magazynów wojskowych w Toruniu.**

TORUŃ, 6.VI. (Pat.) Dziś w nocy wybuchł pożar w znajdującym się opodal dworca wojskowym magazynie mundurowo-sanitarnym. Wielki dwupiętrowy gmach magazynowy spłonął aż do fundamentu. Pastwą płomieni padły mundury wojskowe i materiały sanitarne oraz pewna ilość amunicji karabinowej. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna Torunia i okolicznych miejscowości oraz wojsko. Akcja wobec żywiołowości pożaru ograniczyła się do ratowania powyższych obiektów. Łuna pożaru widoczna była na kilka-

naście kilometrów wokoło Torunia. Przyczyny pożaru, jak również wyrządzone przez niego szkody nie zostały narazie ustalone.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W związku z pożarem jaki wybuchł w Toruniu należy zaznaczyć, że we czwartek przybył do Torunia delegowany z departamentu sanitarnego M. S. W. z Warszawy pułkownik Boczkowski, który miał przeprowadzić rewizję w toruńskich zakładach sanitarnych. Dziwnym zbiegiem okoliczności w nocy po jego przybyciu wybuchł pożar.

**Echa zajścia granicznego pod Opaleniem.**  
Komunikat komisji śledczej.

WARSZAWA. 6.VI. (Pat.) Komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia pod Opaleniem w dniu 24 maja 1930 r.

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhöffen zebrała się w dniu dzisiejszym do dalszych obrad w sprawie rzeczowego zajścia. W rezultacie strony wymienili między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu. Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządów wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarówno niemieckie, jak i polscy członkowie komisji złożyli swym rząd-om obydwa orzeczenia do dalszej dyspozycji. Komisja uznała następnie swe prace za zakończone.

Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zamknięte w następującej konkluzji: 1) Agent zaczepnego wywiadu niemieckiego, który od roku 1912 był urzędnikiem, Brunon Fudo otrzymał polecenie od swej władzy, aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonariuszów straży granicznej i zwał ich na terytorium niemieckie. 2) Wciągnięty w zasadzkę komisarz graniczny Leśkiewicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu. 3) Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która utworzyła całkowicie stan faktyczny dnia 24 maja 1930 roku, nie było wywołane ani potrzebą obrony państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych. 4) Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorium. 5) Polska straż graniczna była ostrzegana na własnym terytorium przez Niemców.

**Protest młodzieży akademickiej przeciwko barbarzyństwu litewskim.**

Polska młodzież akademicka w Warszawie, zgromadzona na wiecu ogólniakademickim dnia 6 czerwca 1930 r. w Politechnice Warszawskiej, wobec pogromu ludności polskiej, który miał miejsce w Kownie dnia 23 maja r. b. na wniosek naczelnego komitetu akademickiego przyjmuje rezolucję następującej treści:

1) Polska młodzież akademicka wyraża najgłębsze oburzenie z powodu wysoce niekulturalnego i barbarzyńskiego postępowania Litwinów wobec ludności i ośrodków kulturalnych polskich. Polska młodzież akademicka wyraża zdziwienie, że ludność litewska, którą z Polską łączy wielowiekowa wspólność kulturalna, mogła do podobnych ekscesów dopuścić i wyraża głębokie przekonanie, że zajścia powyższe mogły się zdarzyć jedynie pod wpływem psychozy wrogości Polse grupy litewskiej, wyhodowanej przez czynniki polityczne niemieckie, nie mające nic wspólnego z istotnym obliczem ludu litewskiego.

**W Gdańsku socjaliści tworzą senat lewicowo-centrowy.**

GDAŃSK, 6.VI. (Pat.) Przed dwoma tygodniami rozbiły się podjęte ostatnio próby, mające na celu utworzenie nowego senatu w m. Gdańska. Wobec tego w ostatnich dniach odbyły się pomiędzy rzecznikami socjaldemokratów i centrowców przy udziale obustronnych senatorów pertraktacje, które doprowadziły do porozumienia. W związku z tem w dniu dzisiejszym przedstawiciele socjaldemokracji oświadczyli, że podejmują się inicjatywy utworzenia nowego senatu lewicowo-centrowego i w tym celu rozpoczęli pertraktacje z centrum, z grupą urzędniczą i grupą liberalną, które wchodziły ewentualnie w rachubę przy tworzeniu nowego senatu. Organ socjaldemokracji „Danz. Volkstimme”, omawiając powyższe pertraktacje, zaznacza, że możliwe już w przyszłym tygodniu utworzony zostanie nowy lewicowo-centrowy senat wolnego miasta.

**Rezolucja międzynarodowego kongresu kobiet.**

WIEDEŃ, 6.VI. (Pat.) Międzynarodowy kongres kobiet powziął następujące postanowienie w sprawie współpracy między organizacjami kobiecymi; Międzynarodowe organizacje kobiet winny być wezwane przez wspólny organ zwierzchni do współpracy z międzynarodowymi związkami kobiet na następujących podstawach: 1) Winny być wspólnie organizowane specjalne konferencje lub manifestacje, jeżeli sprawa o znaczeniu międzynarodowym skłania do uważania wspólnych kroków za pożądane i pożyteczne. 2) Poszczególne organizacje kobiece winny utrzymać łączność za pośrednictwem korespondencji, aby każda organizacja była stale au courant co do planów pracy i zamierzonych sesyj innych organizacji, które to plany lub sesje dotyczą przysługujących im interesów. Z kolei po wysłuchaniu dłuższego sprawozdania jednej z ko-

misyj wnioskach jej w sprawie ustawodawstwa, dotyczącego zwalczania handlu kobietami i dziewczętami, wprowadzenia kobiecej policji, zwalczania niemoralnej literatury i t. d. kongres uchwalił do natchmiasowego wprowadzenia w życie następującą rezolucję: 1) Związki narodowe kobiet winny łącznie z korporacjami, które pracują w tej samej dziedzinie powziąć zorganizowanie w tym kierunku, ażeby wszędzie, gdzie istnieją jeszcze domy publiczne doprowadzić do ich zamknięcia. 2) Międzynarodowy związek kobiet zaleca związkom narodowym tam, gdzie to jest pożądane, działać w kierunku zastosowania ustawodawstwa karnego przeciwko suteronom i handlarzom dziewcząt oraz zabiegać usilnie o to, ażeby wprowadzenie w życie tych ustaw było ułatwione przez międzynarodowe konwencje.

**Anglija odrzuca plan budowy tunelu pod La Manche.**

LONDYN, 6.VI. (Pat.) Poza konkluzją komitetu obrony imperium, iż projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche pociągnąłby za sobą zwiększenie zobowiązań o charakterze wojskowym oraz wygórowane wydatki dla zapobieżenia wynikającym stąd niebezpieczeństwom, Biura Księga podaje następujące motywy jakie skłoniły rząd do odrzucenia planu: powątpiewanie co do możliwości konstrukcji, słabe podstawy ekonomiczne olbrzymie kosz-

ty, zbyt długi okres zanim zaangażowany kapitał będzie mógł przynosić korzyści i zbyt mała liczba zajętych przy budowie pracowników. Dalej poza względami ekonomicznymi i wojskowymi rząd zastanawia się nad możliwością reakcji dyplomatycznej i dochodzi do przekonania, że niema żadnych powodów do zmiany polityki w sprawie budowy tunelu, stosowanej kolejno przez wszystkie rządy w ciągu ostatnich 50-lecia.

**Rewolucja w Indjach.**

PESHAWAR, 6.VI. (Pat.) Posuwanie oddziału szczerpu Afridi na Peshawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy pokopali doly na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je

na drogę. Samoloty zaatakowały znaczne grupy cofających się, zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnymi grupami, lecz trudności terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.

**Rozruchy w Indochinach.**

PARYŻ, 6.VI. (Pat.) „Matin” donosi, że w dniu 5 b. m. w miejscowości Phulam w prowincji Sholan w Indochinach doszło do rozruchów, w czasie których mi-

licja annamska użyła broni palnej przy rozpadaniu dwutysięcznego tłumy. Dwie osoby zostały zabite, 17 odniosło rany.

**ŻYCIE KATOLICKIE.**  
Geneza nawrócenia się Papini'ego.

(Kap.) Nawrócenia się słynnego pisarza włoskiego Papini'ego, który przedtem gwałtownie atakował Kościół katolicki, ma ścisły związek z przygotowaniem jego dziecka do pierwszej komunji św. Dzieci Papini'ego były od malenkości wychowywane religijnie przez matkę, a gdy podrosły zostały powierzone zakonnikom katolickim, które miały je przygotować do pierwszej komunji św. Ale żona chciała również pozyskać męża dla Chrystusa. Pewnego dnia poprosiła go, by pomógł dzieckom w nauce katechizmu. Papini z początku odmówił, ale potem, ulegając prośbom, zaczął odrabiać z dziećmi lekcje katechizmu i coraz bardziej interesując się jego treścią, rozpoczął poważne studia filozoficzno-reli-

gijne, aż wreszcie skłonił dumną głowę przed głębią i bogactwem nauk, które zebrane są w tej malej i skromnej książeczce, jakim jest katechizm, i które promieniają tak wielką światłością. Pisarz nawrócił się i razem ze swą córeczką przyjął pierwszą Komunię św.

**MIĘDZYNARODOWA**  
Wystawa Fotograficzna  
W OGRÓDZIE BERNARDYŃSKIM.  
400 obrazów najlepszych artystów wszystkich części świata.  
Otwarta od godz. 11 do 8 wiecz.  
Wejście 1 złoty. —1 o

**Popierajcie Polską**  
Macierz Szkolną  
Wileńska 15—5.

**Zarząd Wileńskiego Koła**  
Młodzieży Wszechpolskiej  
wzywa młodzież akademicką do wzięcia udziału  
w pochodzie perkalikowym.  
Zbiórka DZIŚ o godz. 4,30 po poł. na podwórzu Skargi

**PULOWERY** kamizelki tenisowe białe jedwabne i wełniane. skarpetki flar i fil d'ecosse  
**POLECA**  
Polska Składnica Galanteryjna  
FRANCISZEK FRLICZKA  
Zamkowa 9, tel. 5—46. 238—3 o

Dzikie pola.

Z prasy.

FILM DŹWIĘKOWY «BROADWAY» według sztuki scenicznego, którą tak się Wilno zachwycało w teatrze na Pohulance. Jutro w kinie «Hollywood».

Potemkinowskie wioski.

Przed paru dniami zamieściliśmy na łamach «Dziennika» Odezwę Komitetu Obywatelskiego przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziś podajemy szczegółowy program pobytu jego w Wilnie.

Jak widać ze wszystkiego, przygotowania są w pełni. Przygotowania te nie ograniczają się do samego miasta, znacznie więcej się o tem mówi na prowincji, gdzie władze powiatowe dostały formalnie gorączki: objętość dzieł, najdrobniejsze zadania, nakazując najzupełniej zbyteczne remonty, białenie ścian, naprawę dachów, plotów etc. motywując wobec ludności zarządzenia te... przyjazdem p. Prezydenta.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, kim jest p. Prezydent—reprezentantem Majestatu Rzeczypospolitej i co się należy temu Majestatowi. Więc właśnie dlatego, że to nie car rosyjski, ani kaiser Wilhelm przyjeżdża do kraju zabranego, lecz władca ziem polskiej przybywa do jednej z polskich dzielnic, pragnęlibyśmy, aby przyjazd ten w sercach ludności tej ziemi zbudził szacunek i miłość dla Głowy Państwa naszego, nie zaś głuchą niechęć i szemranie z powodu przeciążenia zgola niepotrzebnymi przygotowawami, no i obawy przed karami administracyjnymi.

Przedewszystkiem więc jest rzeczą powszechnie znaną, iż w takich wypadkach, jak przyjazd Prezydenta, program jego pobytu, jego wyjazdów, z góry najściślej jest opracowany, oznaczona z góry każda droga, którą będzie przejeżdżał, każda miejscowość, gdzie się zatrzyma. Najwyższą nainnością byłoby przypuszczenie, że p. Prezydent w ciągu kilku dni zdąży zwiedzić tysiące wsi, zńścianków, tak obszernego kraju. Jeżeli więc pewne, niezbędne przygotowania są po części usprawiedliwione w stosunku do tych miejscowości, które objęte zostały programem, to poco szłyby one do tysięcy innych wsi, zńścianków, osiedli, folwarków, do których p. Prezydent oczywiście nie zajrzy? Powtóre: zwiędzając te lub inne miejscowości, majątki, wsie, gminy, p. Prezydent niewątpliwie pragnie poznać faktyczny stan naszego kraju—nie zaś Potemkinowskie wioski, które tak gorliwie, ku utrapieniu ludności wiejskiej, każą malować nasze władze administracyjne, w czasie najpilniejszych zajęć polowych.

Po trzecie: czy nasze władze istotnie przypuszczają, że zmuszając lud, po części ciemny, narodowościowo nieświadomiony, do absolutnie zbytecznych przygotowań, narażając go na stratę czasu i niepotrzebne wydatki, w ten sposób wzbudzają przywiązanie do państwowości polskiej, miłość do Głowy Państwa? Chyba wręcz przeciwnie. Powie nam kto, że pewne prace koło naprawy dróg, budynków etc. są niezbędne ze względów bądź higienicznych, bądź wogóle kulturalnego utrzymania wsi: Zgoda. Niechże jednak te prace wyznaczone będą w czasie najmniej dla ludności uciążliwym, stopniowo, przedewszystkiem zaś bez powoływania się na przyjazd Prezydenta, gdyż to z konieczności wywoływać musi bardzo niepożądaną reakcję.

Niestety dla wielu, bardzo wielu przedstawicieli naszej władzy, na różnych szczeblach drabiny administracyjnej, odznacznie się w oczach zwierzchności jest wszystkim—interes Polski, utrwalenie jej wpływu, powagi śród ludności kresowej—niczem. Poza tem smutny ten objaw, iż nie potrafimy czci naszej dla Głowy państwa wykazać inaczej jak przy pomocy odziedziczonego z czasów niewoli szablonu biżantyńsko-moskiewskiego «kazionszczyny».

Okazuje się w ostatnim czasie znowu, że bałamutne i mętne poglądy w sprawie naszej polityki wschodniej wcale nie wygasły, wśród różnych odłamów obozu rządzącego obecnie, ale ciągle się odzywają.

Wydawalo się niedawno, że nastąpiło w tym względzie otrzeźwienie i także w tym obozie, oraz, że dość jednolicie pragnie się pokoju na wschodzie. Bo przecież, gdy zaczęto w związku z pismem Ojca Św. o prześladowaniu chrześcijaństwa w Rosji snuć najdowolniejsze domysły i równocześnie przedstawiać stan pogranicza polsko-rosyjskiego jako zapalny, a w odpowiedzi na to ze strony obozu narodowego mocno wysunęto konieczność pokojowej polityki wschodniej, przyłączyły się do tego stanowiska także głosy z obozu rządzącego. A p. min. spr. zagr. Zaleski w oświadczeniu, ogłoszonym 17-go kwietnia b. r. w dziennikach amerykańskich, bardzo stanowczo zaznaczył pokojowość naszej polityki wschodniej i niechęć do jakichkolwiek zamieszek.

Ostatecznie można było nie dziwić się, że p. Okulicz, b. poseł B. B., przedstawiciel wileńskiej grupy i polityki demokratyczno-federacyjnej od pierwszych chwil po odzyskaniu niepodległości, pisał jeszcze pod koniec r. ub.: — Pojęcie mocarstwowości mieści się jedynie w przyszłej Rzeczypospolitej polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej, w wolnej federacji narodów, wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej... («Kurj. Wil.» r. 1929, nr. 284).

Taki obraz Europy Wschodniej, mający swe oparcie w naszej dawniej przeszłości, może pościągnąć wyobraźnię, mniej skłonne do liczenia się z teraźniejszą rzeczywistością i z płynącymi z niej widokami na przyszłość. Już bardziej uderzające było to, że po znanych wystąpieniach R. Dmowskiego, uzasadniających konieczność i pożytek pokojowej polityki polskiej na wschodzie, roztaczał p. Piasecki, poseł z B. B., odłamu zachowawczego, takie oto wyrzucenia i zwierzenia o możliwej wojnie między Polską a Sowiecami, wywołanej przez Sowieci:

«...Czem w sferach finansjery światowej będzie większa świadomość tego, że doprowadzenie wojny do ostatecznego naszego zwycięstwa, byłoby interesem całej Europy, a także i Ameryki, tem skutki wojny mogłyby się okazać dla Polski mniej dotkliwe... Nie widzimy przetym potrzeby ogłaszania dziś urbi et orbi desinteressementu Polski w odniesieniu do republiki Ukrainskiej i Białoruskiej, które utworzyły się wówczas (na wypadek krachu politycznego dyktatury komunistycznej) na naszym pograniczu... Od rozwoju tych wydarzeń i wpływu na ich skutki, jakie wywarłaby Polska, może zależać nasz rozwój mocarstwowy... Głębszy przewrót w Rosji z latwością nastąpić może w ciągu roku najbliższego...» («Dz. Polsk. nr. 100 z dnia 11-go kwietnia b. r.»).

Trudno przypuszczać, że gdyby to slyszal kto zagranicą, szeroko w świecie, a także za granicą rosyjską, miałby wrażenie, iż u nas, lub w niektórych kołach u nas, polityka w stronę Rosji nastawiona jest na tory pokojowe.

Równocześnie, także w kwietniu b. r. w nowym miesięczniku grupy zachowawczej B. B. w sposób jeszcze bardziej wyrazisty p. J. B. (obcyński) wysuwa te same sprawy: — «...Całkiem inaczej przedstawił się ten problem, gdy spojrzemy na zwyższej platformy polskiej i ukraińskiej racji stanu na dalszą metę i sięgając głębiej w przeszłość i przyszłość, wysuniemy śmiało, bez wahania, postulat Wielkiej Ukrainy... Musi inteligencja ukraińska otworzyć oczy na rzeczywistość, iż tylko przy pomocy niepodległej Polski może kiedyś doprowadzić do stworzenia wielkiej, niepodległej Ukrainy, oczywiście pod tym jednym warunkiem, że rozbudowa tej Ukrainy złączona będzie od samego początku, integralnie, z idea jakiejś bardzo ścisłej unji czy federacji z Polską... Dlatego też żaden z rzędów w myślaczy polski polityk nie może przeciwstawiać się idei państwa wielko-ukraińskiego, ale przeciwnie, uważać musi jego realizację za postulat polskiej racji stanu...» («Nasza Przyszłość», zeszyt I, str. 96 i nast.).

Tu zatem ludzie w Polsce, którzy nie myślą o tworzeniu niepodległej Ukrainy, postawieni są pod zarzutem nietrzeźwości, co właśnie jest jeszcze uprzejmością wobec tych ograniczonych umysłów, nie mających poczucia... polskiej i ukraińskiej racji stanu. Ostatnio wreszcie główny dziennik obozu rządzącego, najbliższy

grupy p. prezesa rady ministrów Sławka, również obszernie rozwija poglądy, że dla nas groźna jest Rosja, a pożyteczna Ukraina: — «Pomijając ten fakt, że Ukraina byłaby znacznie słabsza, aniżeli Rosja, musiałaby ona ugruntować swoją niepodległość w walce z Rosją, a więc temsamem przez dłuższy okres czasu musiałaby być w defenzywie w stosunku do Polski, co więcej, szukać oparcia w swych zmaganiach z Rosją...» («Gaz. Pol. nr. 144 z 28 maja b. r.»).

Zadanie nasze tworzenia i popierania słabszej Ukrainy przeciw mocniejszej Rosji jest tu wyraźnie zarysowane.

Trzeba przedewszystkiem wobec tych głosów stwierdzić, że tegoroczna wiosna przyniosła nam tych dumek ukraińskich ze strony różnych grup i grupki obozu rządzącego trochę za dużo naraz, wywołując istotnie pytanie, skąd to ożywienie?

I znowu powstaje wrażenie, że myśl polityczna niektórych odłamów świata politycznego polskiego rwie się na Dzikie Pola, w bezkres stepów, na wschód, w dziedzinę nieograniczonych rojeń na niemiernych przestrzeniach.

Czegoż my tam szukać mamy? Czy zaognienie stosunków z Rosją, o którym tylko marzą i do którego ustawicznie pchają Niemcy, celem wywołania zawieruchy, w której mogłyby przeprowadzić swoje zamysły na naszej granicy zachodniej, jest nam konieczne potrzebne do szczęścia? Czy w naszej wewnętrznej budowie, po półtorawekowej niemal przerwie w niepodległości państwowej, nie mamy dość roboty niezbędnej, obrzymiej, pochłaniającej wszystkie siły? Czy mamy puszczać się na rozdobędę, gdzie czy poniosą?

Polityka zagraniczna Polski, nie w marzeniach, ale na twardym gruncie rzeczywistości dnia powszedniego, ma przed sobą ogromne zadania. Wszak w Europie dokonują się doniosłe przeobrażenia i przesunięcia wpływu w związku z wzrastającym wpływem Niemiec na gruncie międzynarodowym. A wpływ ten prawie zawsze kieruje się przeciw Polsce w mniejszych i większych zamierzeniach. Tu, tu trzeba dotrzymać kroku, czuwać, ugruntować się, bo tu losy nasze się będą ważyły. Dziedzina tych działań jest ogromna, bo i gospodarce i politycznej i dyplomatycznej ustalanie naszego miejsca w świecie objęte jest tym ciągłym pochodem zdarzeń w Europie i w świecie.

A tu każą nam zwrócić się na wschód, wpatrywać się w stepy ukraińskie, myśleć o tworzeniu tam nowych państw i bronić ich istnienia w zawierusze, do której wywołania mielibyśmy się przyczynić!

Widocznie niektóre umysły nieswojo się czują wśród tych twardych zadań powszednich, narzucających się naszej polityce zagranicznej, a więcej mają skłonności do koczowniczości myśli po krainach wyobraźni. Ale te podroże rojeń na wschód są same przez się kosztowne, bo wnoszą niepokój i niejasność w mniemaniu świata o nas, a byłoby jeszcze kosztowniejsze, gdyby się zaczęły przyoblekać w kształty jakichkolwiek urzeczywistnień. Mniemanie zaś, że przez gawędę o wschodzie odsuniemy trudności, pchające się na nas od zachodu, jest wielkiem złudzeniem, któremu po doświadczeniach dziejowych naród nasz oddawać się nie może.

Jest naprawdę jakaś wielka lekkomyślność w takim igraniu przed oczyma i umysłami społeczeństwa rojeniami wschodnimi, odwracającymi jego uwagę od rzeczywistych wielkich spraw międzynarodowych i od ciężkich zadań wewnętrznych. Jest może jeszcze większa lekkomyślność w ciąglem zaburzeniu pojęć zagranicy o tem, czego właściwie Polska chce, co robi, ku czemu zmierza. Z trudem wprowadziliśmy w świecie przekonanie o pokojowej naszej polityce, które jest nam pod każdym względem potrzebne. A przecież takie gadaniny o zamiarach ukraińskich muszą wywołać odmienne wrażenie, bo to w każdym razie tak, czy owak, grzmii jakąś zawieruchą w tej części Europy.

Więc naprawdę byłoby lepiej zaniechać tych wędrowek myśli po Dzikich Polach. Stanisław Stroński.

Odpowiedź waletów.

Artykuł p. Daszyńskiego widocznie bardzo zabolal tych, pod czym adresem był skierowany, gdyż dzień, po dniu, sypią się w prasie sanacyjnej odpowiedzi na rozmaite zarzuty, które wystosował do «waletów» marsz Daszyński. Po artykule «Gaz. Polsk.», w którym nazwano Daszyńskiego «królem żółędnym», zaraz następnego dnia pojawił się we wszystkich pismach sanacyjnych długi komunikat p. Switalskiego, a nastąpił, pod adresem Daszyńskiego, a jednocześnie tłumaczący się z wyjazdu nie do Biarritz, lecz do Haicabii, wreszcie świeżo mamy znowu artykuł redakcyjny «Gazety Polskiej». Napisyany z niezwykłym patosem, urągłiwie wytyka Daszyńskiego, że jest dziś już tylko «waletem Liebermana».

Dyskusja zaczyna być nudna i gorsząca. Waletci nie mają miary w nienawiści i napastliwości, gdy im ktoś dokuczy, albo powie prawdę w oczy. A ten ich styl w wymyślaniach? Osiągneli rzeczywiście rekord. Najlepsi są wtedy, gdy są sami z siebie zadowoleni. Ciągłe się chwalać, że szermują szpadą, podczas gdy w istocie operują pałą, lub kłonicą.

Haicabial

P. Switalski w odpowiedzi swej marsz. Daszyńskiemu obszernie wywoził, że po zostaniu premierem wyjechał na urlop zagranicę samochodem rządowym, lecz za benzynę i na amortyzację samochodu wypłacił z własnych pieniędzy, co się należało skarbowi, że wreszcie nie był w Biarritz, co mu zarzucano, lecz w miejscowości nadmorskiej Haicabia (o trziedziestu kilku klm. od Biarritz).

P. Switalski udaje naiwnego. P. Switalski, jako prywatny człowiek, może sobie jeździć dokąd i kiedy chce. Nie należało jeździć na urlop luksusowym samochodem rządowym, bo samochody te nie są do wynajmowania dla prywatnego użytku nawet premierów. To zresztą nie stanowiło istoty zarzutu.

Całe społeczeństwo, z wyjątkiem chyba tylko waletów, było zgorzzone tem, że p. Switalski, jako prezes Rady ministrów, wyjechał na samym początku swego urzędowania, w przededniu kryzysu gospodarczego, kiedy powszechnie mówiono i pisano o trudnościach, kiedy pierwszym obowiązkiem szefa rządu, było zajęcie się środkami zapobiegawczymi. Dorwał się do władzy tylko po to, aby się luksusowo zabiawić. I teraz się jeszcze dziwi, że mu to wytykano...

A również i Haicabia, zamiast Biarritz, nie wygląda tak skromnie, jak to usiłuje przedstawić w swym artykule. «Robotnik» podaje nieco informacji o tej miejscowości:

P. Switalski, były—pozał się Boże—prezes Rady Ministrów, zakomunikował łaskawie narodowi, że słynne swe «wycieczki» zeszlorszono spędził bynajmniej nie w Biarritz, ale w «miejscowości nikomu bliżej nie znanej, zwącej się Haicabia...»

Warto tedy stwierdzić, że «miejscowość Haicabia» jest dobrze znana wszystkim snobom Europy i Ameryki o milionowych fortunach. Haicabia posiada istotnie jeden jedyny hotel, albo

wiem snobizm polega w danym wypadku na... «oderwaniu się» całkowitem od «ludu» — ów hotel samotny ma własną plażę — bez «ludu», własną hodowlę homarów, słowem wszystko, jak w bajce, w której p. Switalski zaprzęgnął odegrać rolę Kopciuszka.

I to jest właśnie i śmieszne i niesmaczne zarzeczem...

P. Switalski, były premier, był w owej «nieznanej» Haicabii nie sam Bawilo na owych wycieczkach, jak wiadomo, z p. Sławkiem, obecnym premierem.

Należałoby na sztafardach sanacji wypisać nowe zawołanie: «Haicabia». Brzmi to trochę obco dla ucha polskiego, ale imponująco i dostojnie.

Co dalej?

W dn. 23 czerwca Sejm zbierze się ponownie, z samego prawa. Powstaje pytanie, co będzie dalej: nowe odroczenie, zamknięcie sesji, czy też rozwiązanie Sejmu. Socjalistyczny «Robotnik» dochodzi nareszcie do przekonania, które już oddawna żywi opinia narodowa, że właściwie takie, czy inne załatwienie sprawy przez czynniki «miarodajne», niema już głębszego znaczenia. «Robotnik» idzie dalej i twierdzi, że logika zdarzeń prowadzi konsekwentnie do stanowczego starcia:

Czekają Polskę—przypuszczają wolno—chwile bardzo ciężkie. Kierownicy obozu «sanacyjnego» zaprowadzili swój obóz do «ślepego zaułka»; podkreślaliśmy ten fakt wiele razy, — błąd wypadków przyznawał nam słusność. «Wyjście» prawdziwe z zaułka mogłoby nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby kierownictwo «sanacji» zdolało odzyskać zaufanie kraju, wyrzucić z mas entuzjazm, kazać im zapomnieć o tragicznych doświadczeniach minionego czteroletniego okresu.

Są to zadania, wyraźnie niewykonalne. «Sanacja» nagromadziła przeciwko sobie takie mnóstwo nienawiści, pozostawiła tak niezgłębione morze rozczarowania, tyle zaostrzonych i pogłębionych trudności społecznych, tak zdruzgotaną powagę moralną, — że o powrotnie był nadziei, wiary, oczekiwań nie może być mowy.

A «Gazeta Warsz.» z całą też słusznością podnosi, że obóz rządowy prowadzi teraz politykę z miesiąca na miesiąc, politykę wyczekiwania i nic nie robienia. Powszechny i nieuleczalny marazm: Zjemy jako państwo, z miesiąca na miesiąc. Obóz rządowy, który niedawno jeszcze dowcipkował na temat zakłopotania opozycji wobec niezrealizowanych «czynników decydujących», obecnie nie ma już ochoty do żartów. Bo i jak tu udawać dobry nastrój, gdy szef rządu z całym swym programem uznał «uspokojenie» i oczekiwanie na poprawę konjunktury, — gdy ze strony silnej grupy obozu rządowego, stanowiącej jego mózg polityczny, pada pod adresem całego zarzut — «marazmu»? I jak nie popaść w melancholję, gdy p. Kościalkowski, leader innej grupy, która «stara się być awangardą ideologii marszałka Piłsudskiego», taki ogłasza program polityczny na obecną dobę:

«Partja Pracy będzie wstrzymała na siłę, jeśli do każdego zagadnienia będzie przystępować ze strony interesów Państwa, ze strony swej misji dziejowej. A ta misja jest wydobyciem najlepszych, szlachetnych pierwiastków z dusz ludzkich w tym celu, aby swoją wielką mocą duchową promieniować i rozświetlać dzisiejsze ciężkie warunki bytowania nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach Europy».

Taki program ma awangarda! Lekarstwu na ciężkie stosunki gospodarcze mają być — promienie słoneka Partji Pracy!

Trudno o dosadniejszy przykład zupełnego wyjałowienia wszelkiej myśli politycznej! To jest naprawdę nieuleczalny marazm!

O WEWNĘTRZNE ROZBROJENIE AUSTRIJ.

Rząd austriacki p. Schobera, przeprowadza obecnie nowe zadanie. Chodzi mu mianowicie o wewnętrzne rozbicie Austrii, czyli o zlikwidowanie bojówek socjalistycznych i antysocjalistycznych, które wzajemnie się zwalczają, nie chcąc podporządkować się władzy państwa. Bojówki te rozporządzają bronią i amunicją, są metodycznie ćwiczone i zdyscyplinowane na sposób wojskowy. Tak zwana «Heimwehra» powstała w r. 1920 jako przeciwwaga rewolucyjnym bojówkom socjalistycznym, czyli t. zw. «Schutzbundu». Powstanie «Heimwehry» było wówczas uzasadnione, gdyż władza rządu wiedeńskiego była bardzo ograniczona i pozbawiona energii. Z czasem jednak «Heimwehra», jak i «Schutzbund» przemieniły się w zwykłe bojówki, zupełnie zbyteczne wobec uprzywilejowania sił państwowych.

Kanceler Schober, bawiąc niedawno zagranicą i starając się o kredyty w Paryżu i Londynie, dowiedział się, że Austria nie uzyska pożyczki, o ile w państwie nie będzie zaprowadzono ład i o ile bojówki nie będą zlikwidowane. Minister spraw zagranicznych Anglii, p. Henderson, wyraził to żądanie nawet oficjalnie w jednym z przemówień. Kanceler Schober wrócił do Wiednia z postanowieniem zlikwidowania organizacji bojowych i w tym celu przedłożył parlamentowi ustawę o «wewnętrznym rozbiciu». Ustawa ta natrafila na wielkie trudności zarówno ze strony socjalistów, jak i ze strony partji rządowych, w których łonie znajdują się poplecznicy «Heimwehry». Na temle dochodzi do ostrych zatargów pomiędzy przywódcami ugrupowania burżuazyjnego, na którym opiera się p. Schober Kanceler jednak z dużą odwagą i nie zważając na różne przykrości, przeprowadza swój plan, choć grozi

on rozbitciem własnego ugrupowania. Przykład austriacki jest dla nas nowym dowodem, jak wrażliwa jest zagranica na wewnętrzne stosunki w poszczególnych państwach i jak otrzymanie kredytu uzależnione jest od panowania w kraju bezwzględnej łady i bezpieczeństwa. Austria dotychczas żyje pod znakiem zamachu ze strony jednej, albo drugiej organizacji bojowej. Ta niepewność sytuacji wewnętrznej uniemożliwia jej zdobyć większego zaufania zagranicą, na czem cierpi cały kraj, a zwłaszcza życie gospodarcze.

Byłoby dobrze, gdyby nauka z Austrii poskutkowała również Polsce. Ale u nas bojówki tworzy nie kto inny, ale sam obóz rządowy. I nie kto inny głosi ciągle hasła nowego zamachu stanu, jak pewne sfery obozu prorządowego. Polska tymczasem również potrzebuje zagranicznego zaufania, które jednak jest warunkowane uspokojeniem kraju i usunięciem wszelkich niepewności politycznych. I u nas więc należałoby rozbroić bojówki, ale czy można oczekiwać, że obóz prorządowy rozbrajać będzie własne bojówki? I czy można oczekiwać, że w obozie tym znajdzie się ktoś na miarę kancelerza Schobera? \*

WIEDEŃ, 6.6. (Pat). Na posiedzeniu komisji prawniczej parlamentu austriackiego toczyła się wczoraj dyskusja nad projektem ustawy o rozbiciu. M. in. przemawiał kanceler Schober, który oświadczył, że projekt ustawy o rozbiciu uważa rząd za konieczne uzupełnienie ustaw istniejących. Nie kryje się z tem—mówił kanceler — że sytuacja, w której znajdowała się Austria w lecie r. ub., nie była pomyślna dla uzyskania pożyczki zagranicz-

Drobne wiadomości.

Poselstwo norweskie w Warszawieowej.

OSLO, 6.6. (Pat). — Chargé d'affaires Norwegii w Warszawie Ditleff został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.

Maszyna piekielna dla Rotszild.

PARYŻ, 6.6. (Pat). Dzisiaj rano w jednym z paryskich biur pocztowych nastąpił wybuch paczki, adresowanej do baronowej Rotszild. Jak się okazało, w paczce znajdowała się maszyna piekielna. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Zwycięski pochód FORDA.

Łączna produkcja wszystkich fabryk FORDA wynosiła w kwietniu r. b. 206.340 maszyn, czyli o 15.150 więcej od wyniku produkcji w kwietniu ub. r. Odrzynie, nieprawdopodobna wprost liczba wyprodukowanych samochodów, świadczy o coraz to większej popularności tej marki, dowodem czego są również i wyniki rejestracyjne I kwartału r. b. Ołóż w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. zarejestrowano 690.643 nowych samochodów osobowych (pomimo krachu giełdowego) z czego 282.154 FORDY, czyli 40,8 proc. Ogólna liczba zarejestrowanych ciężarówek wynosiła w tymże czasie 104.315 maszyn, w tej liczbie 46.995 FORDY — co równa się 45 proc. Cyfry produkcji oszalniają nawet fachowca masowej produkcji, musimy bowiem wziąć pod uwagę, że Zakłady FORDA pracują tylko 5 dni w tygodniu i, by podobać obrzymiemu zapotrzebowaniu na samochody — fabryki fordowskie wyrobiły po 9.371 samochodów osobowych i ciężarowych dziennie.

### Szczegółowy program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie.

Jak donosiliśmy, przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego do Wilna nastąpi w dniu 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. Na granicy województwa powita Pana Prezydenta wojewoda wileński, zaś przed Ostrą Bramą przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta. Pierwsze chwile pobytu w Wilnie spędzi Pan Prezydent w Ostrej Bramie, biorąc udział w krótkiej modlitwie przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pierwszy wieczór spędzi Pan Prezydent Mościcki w ścisłym gronie w pałacu.

Program następnych dni jest następujący:

**Niedziela, 15 czerwca.** W godzinach przedpołudniowych wielka rewja jaskółka na Porubanku, którą poprzedzi połowa Msza święta. Tutaj nastąpi wręczenie dyplomów pierwszym 11 pilotom wileńskiego Aeroklubu Akademickiego i poświęcenie sztandaru tego klubu. W południe Pan Prezydent będzie na dorocznym święcie Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej na Pióronocie. Tegóż dnia popołudniu Pan Prezydent zwiedzi wystawę jubileuszową artystów wileńskiego Aeroklubu Akademickiego i poświęcenie sztandaru tego klubu. W południe Pan Prezydent będzie na dorocznym święcie Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej na Pióronocie. Tegóż dnia popołudniu Pan Prezydent zwiedzi wystawę jubileuszową artystów wileńskiego Aeroklubu Akademickiego i poświęcenie sztandaru tego klubu.

**Poniedziałek, dnia 16 czerwca.** W godzinach porannych młodzież szkół powszechnych odda hołd Głowie Państwa oraz powitają Pana Prezydenta związki ideowe młodzieży. Będzie to „święto pieśni” szkół powszechnych m. Wilna na dziedzińcu pałacu. Pan Prezydent zwiedzi następnie w tym dniu kolonję wycieczkową działwy szkół powszechnych m. Wilna w Leoniskach, poczem w porze południowej obecny będzie na otwarciu zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Popołudniu Pan Prezydent zwiedzi Towarzystwo Przyjaciół Nauk i jego zbiory, następnie Górę Zamkową. O godz. 4-ej odbędzie się na Uniwersytecie wręczenie Panu Prezydentowi Mościckiemu doktoratu honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego U.S.B. Wieczorem odwiedzi Pan Prezydent Związek Zawodowy Literatów i zwiedzi cełe Konrada, poczem obecnym będzie na przyjęciu, wydanem na cześć Dostojnego Gościa przez miasto Wilno.

**Wtorek, 17 czerwca.** O g. 9 rano uda się Pan Prezydent do Trok celem zwiedzenia tamtejszych okolic, jezior, prac konserwacyjnych na Zamku. Przedtem będzie Pan Prezydent w kościele oraz w tamtejszej kienie karaimskiej. Pan Prezydent weźmie udział w poświęceniu i otwarciu schroniska Ligi Morskiej i Rzeczej. O godz. 4 pp. odbędzie się w obecności Pana Prezydenta uroczyste posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej, następnie Izby Rzemieśniczej, poczem poświęcenie gmachu Państwowej Szkoły Technicznej. Stamtąd wyjedzie Pan Prezydent na cmentarz na Rossie i będzie obecnym na poświęceniu pomnika na grobach poległych żołnierzy b. Litwy Srodkowej.

**Sroda 18 czerwca.** O godz. 9.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielić będzie audyencji, poczem odwiedzi Ognisko Kolejowe, gdzie zbiorą się na powitanie Głowy Państwa wszystkie związki pracowników kolejowych. W południe będzie Pan Prezydent obecnym na uroczystym posiedzeniu zjednoczonych organizacji rolniczych w lokalu Banku Ziemskiego. W godzinach popołudniowych wyjedzie Pan Prezydent do Wielkich Solesznik, zwiedzi osadę „Las Rudnicki”, a następnie gospodarstwa rolne i przemysłowe w Wielkich Solesznikach, gdzie podejmowany będzie przez Kresowy Związek Ziemian.

**Czwartek 19 czerwca.** Przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w uroczystym nabożeństwie w Bazylice, a następnie w procesji Bożego Ciała. Po południu Dostojny Gość podejmowany będzie przez ks. Arcybiskupa Metropolity Jalbryzkowskiego. Następnie zwiedzi Werki i obecnym będzie na galowem przedstawieniu w teatrze na Pohulance, gdzie odegraną będzie sztuka „Krałowacy i Górale”.

**Piątek 20 czerwca.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej uda się do cerkwi św. Ducha, następnie do kościołów luteranckiego i kalwińskiego, do domu modlitwy starobródzowców, do synagogi, przy ul. Niemieckiej oraz do meczetu muzułmańskiego. W godzinach popołudniowych odbędzie się powitanie Głowy Państwa przez sędziów, prokuratorów i palestrę.

Dnia następnego Pan Prezydent odjedzie z Wilna na teren powiatów naszego województwa, gdzie zabawi około tygodnia.

# KRONIKA.

## Sprawy miejskie.

**— Na kolonje letnie.** W dniu wczorajszym na kolonje letnie do Leonisek wysłany został transport dzieci szkół powszechnych m. Wilna w ilości około 50 osób.

**— Połączenie góry Trzykrzyskiej z ogrodem po-Bernardyńskim.** W celu połączenia Góry Trzykrzyskiej z ogrodem Bernardyńskim w najbliższych dniach podjęte zostaną przez magistrat m. Wilna roboty nad budową nowego mostu przez Wilenkę, który stanie naprzeciwko Teatru letniego.

**— Remont Teatru letniego.** Obecnie w ogrodzie Bernardyńskim trwają w przyspieszonym tempie roboty nad remontem lokalu Teatru letniego, gdyż już z dniem 20 b. m. teatr ten zostanie uruchomiony dla lekkiego repertuaru o charakterze wokalnym.

Z chwilą uruchomienia Teatru letniego zostanie zamknięty do dnia 1 września b. r. Teatr miejski na Pohulance, gdzie w sezonie letnim magistrat zamierza przeprowadzić wewnętrzny remont.

## Sprawy sanitarne.

**— Opakowywanie artykułów spożywczych.** Mimo obostżenia przepisów dotyczących higienicznego opakowania artykułów spożywczych zauważyły władze, że ciągle jeszcze w wielu podrzędniejszych sklepach zwłaszcza w dzielnicy ghetta żydowskiego opakowuje się artykuły spożywcze w papier z makulatury, co jest niedopuszczalne i grozi karą w myśl przepisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i o stanie zdrowotnym miasta.

Obecnie w tej sprawie władze administracyjne wydały odpowiednie rozporządzenia.

**— Walka z gruźlicą.** Dnia 6 b. m. przybył do Wilna inspektor Polskiego Związku Przeciwgruźliczego dr. Włodzimierz Wieszniewski celem przeprowadzenia inspekcji Towarzystw przeciwgruźliczych, zakładów i wszystkich instytucji pomocniczych dla zwalczania gruźlicy na terenie miasta Wilna.

## Handel i przemysł.

**— Izba Przemysłowo-Handlowa** w Wilnie przypomina za interesowanym firmom, że obecnie przeprowadza rejestrację firm eksportujących zagranicę len czesany i trzpany oraz pakuly, —co stoi w związku z Rozp. Ministra Przemysłu i Handlu wprowadzającym zwrot cla od tych artykułów. Dla zasięgnięcia bliższych informacji należy zgłaszać się codziennie od godz. 12—15 i pół (w soboty od 12—14) do pokoju Nr 8 Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3.

## Sprawy uniwersyteckie.

**— Promocje.** Dziś o godz. 1 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: Glattera Lejby, Szerarda Leona, z Fiedorowiczów 1-mo voto Wilczyńskiej 2-do voto Piaszczyńskiej Henrykii Woronickiego Wiktora Leona. Wstęp wolny.

## Sprawy prasowe.

**— Konflikt.** Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego wczoraj został skonfiskowany 46 Nr wydawanego w Wilnie pisma litewskiego „Vilniaus Rytjuis” s

## Sprawy szkolne.

**— Państwowa Szkoła Rzemieślnicza - Przemysłowa w Białymstoku** (Antoniuk Fabr. Nr. 1, tel. 3-77), przyjmuje zapisy na wydział włókienniczy do dnia 15 czerwca r. b. Egzamina sprawujące z polskiego, rachunków i geometrii w zakresie 6 klas szkoły powszechnej rozpoczynają się dnia 17 czerwca r. b. o godz. 9-jej rano. Uczniowie poza teorią kształcą się praktycznie w przedziałach tkactwie, apreturze i farbiarstwie w przeciągu 3 lat w fabryce szkolnej. Opłata szkolna półroczna 50 zł. Bursa na miejscu. Bliższych informacji udziela Sekretariat szkoły. (1)

**— Średnia Szkoła Handlowa** (Męska) „Im. Stanisława Staszycy” (3 klasowa) Marii Landsbergowej przy ul. Dąbrowskiego 1 w Wilnie będzie czynna od 1 września 1930 r. Podania o przyjęcie do szkoły składać można w kancelarii szkoły codziennie od g. 11 do 14 z wyjątkiem niedziel i świąt. Do klasy 1 pierwszej mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli szkołę powszechną lub 3 klasy gimnazjum. Prócz przedmiotów handlowo-gospodarczych zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P., będą mogli uczniowie pobierać naukę przedmiotów nadobowiązkowych, jak język rosyjski, matematykę i inne.

**— Zabawa dla młodzieży.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża urządził w Ogródzie po-Bernardyńskim, dziś — wielką zabawę dla młodzieży z nader urozmaiconym programem: gry sportowe, tańce, kosze szczęścia, strzelnica, loteria fantowa i moc innych rozrywek

i niespodzianek. W dziale koncertowym udział swój laskawie obiecał p. Dyrektor Zelwerowicz i świetny balet p. B. Kaliński, jak również damska orkiestra krakowska w kostiumach, która odegra ze śpiewami najnowsze mazurki, krakowiaki i oberki. Początek o godz. 15-ej. Przygrywają orkiestry wojskowe.

Spieszcie wszyscy zobaczyć niebyswałą zabawę!

**— Egzamin publiczny w Konserwatorium** będą odbywać się w dni następujące: dn. 10 b. m. (klasy fortepianu prof. prof. Kaduszkiewiczowej, Tyminińskiej, Dąbrowskiej, Ranuszczykowskiej, Ziembickiej), dn. 11 b. m. (klasa fort. prof. Kimont - Jacynowej); dn. 12 b. m. (klasa fort. prof. C. Krewer); dn. 13 b. m. (klasy: skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych). Początek egzaminów o godz. 5 po poł. Karty wstępu w sekretariacie Konserwatorium (ul. Dominikańska 5) od godz. 4—7 po poł.

**— Święto pieśni dzieci szkół powszechnych.** W dniu 11 b. m. odbędzie się święto pieśni dzieci szkół powszechnych m. Wilna. Program wypełnią produkcje wokalne dzieci w ogrodzie Bernardyńskim o godzinie 11 m. 30.

**— Uroczystość rozdania matur w gimnazjum O. O. Jezuitów.** W dniu 29.V r. b. w kościele Sw. Kazimierza, odbyło się poświęcenie obrazu „Zesłanie Ducha Sw.”, ufundowanego przez Komitet rodzicielski gimnazjum O. O. Jezuitów. Następnie po mszy Sw. i kazaniu O. Krysty dla maturalistów, odbyła się uroczystość rozdania matur. Po krótkim, a doniosłym przemówieniu Pana Przewodniczącego Profesora Gostkowskiego — Ks. Rektor dziękował rodzicom za zdobycie obrazu, przeznaczenie zaś prezosoju inżynierowi Dudzie, a w końcu pożegnał abiturjentów.

Poczem delegat rodziców p. Feliks Jaksztas charakteryzując działalność gimnazjum O. O. Jezuitów — wyraził podziękowanie za żmudną i wyteżoną pracę i za troskliwość nad wychowaniem młodzieży.

## Z życia stowarzyszeń.

**— Wileńsko - Nowogródzka Izba Lekarska** z dniem 10 czerwca zmienia lokal i mieścić się będzie przy ul. Mostowej Nr. 8 m. 21.

**— Ważne zebranie członków wileńskiego Towarzystwa „Mens”** dla walki z alkoholizmem i innymi nalogami odbędzie się dnia 12 czerwca r. b. o godz. 7 m. 30 po poł. w głównym gmachu uniwersytetu (USB, sala wykładowa Nr. 1). Wejście od dziedzińca Skargi.

**— W dziesiątą rocznicę istnienia Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych** dnia 8 b. m. o g. 10 m. 30 odbędzie się w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, delegacji Zarządu Głównego i Kół oraz miejscowych organizacji.

**— Wzburzenie wśród agentów ubezpieczeniowych.** Onegdaj odbyło się bardzo burzliwe walne zebranie agentów ubezpieczeniowych, poświęcone omówieniu krytycznej sytuacji, jaka została wytworzona ze względu na to, że szereg Towarzystw ubezpieczeniowych na terenie naszego miasta utworzyło biuro inkasowe w celu inkasowania pieniędzy bez pośrednictwa agentów. Fakt ten postawił ogół agentów przed perspektywą b. znacznego zmniejszenia się zarobków, co grozi im ruiną materialną. Na zebraniu obecnych było około 200 zainteresowanych osób. W wyniku b. burzliwych i długich debat postanowiono wyłonić specjalną komisję dla wplynięcia na przedstawicieli Towarzystw, aby odwołali swoją decyzję o inkasowaniu pieniędzy.

Jednocześnie zebranie ogólne wyniosło rezolucję w razie negatywnego wyniku pertraktacji proklamowania strajku ogólnego wszystkich agentów ubezpieczeniowych na terenie naszego miasta.

## Odczyty.

**— Odczyt o Argentynie.** W środę 11-go bm. r. b. o godzinie 8-jej w sali Kasyna Garnizonowego odbędzie się odczyt p. Szymona Myszczewicza pod tytułem „Po Argentynie z myślą o Wileńszczyźnie”. Dochód z odczytu przeznaczony jest na cele Sekcji Pomocy Koleżeńkiej Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

## Sądy.

**— Woli bezterminowe więzienie w Polsce, niż wolne życie w Rosji.** Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę niejakiego Kazimo Ignacego, specjalnego funkcjonariusza wywiadu sowieckiego, który uprawiał na szeroka skalę szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Sąd skazał szpiega na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrona skazanego mec. Steckiewicz, znany działacz białoruski, prosił Sąd o łagodny wymiar

kary dla oskarżonego. W ostatnim słowie Kazimo żądał, aby skazano go na bezterminowe więzienie, motywując tem, iż służba jego u Sowieków była jednym ciężkim pasmem życia i że lepiej będzie mu w więzieniu w Polsce, niż na wysokim stanowisku w Rosji sowieckiej. (d)

**— Na Łukiszkach aż 9-ciu zbrodniarzy oczekuje kary śmierci.** Jak się informujemy, w chwili obecnej w więzieniu Łukiskim znajduje się rekordowa ilość więźniów skazanych na karę śmierci, bo aż 9, a między nimi osławiony krwawą bandytą i zbir Piotr Szalkowski.

Wszyscy skazani oczekują decyzji sądów wyższych instancji, dokąd zaapelowali o złagodzenie wyroku. (d)

## Kronika policyjna.

**— Nieszczęśliwy wypadek.** Na stacji kolejowej Wilno zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Eksterowicz Bolesław, (Szkaplerza 20) przechodząc między wagonami przez tor wyładunkowy, został ściśnięty zderzakami wagonów, które połamaly mu żebra oraz zgmiotły klatkę piersiową.

W stanie beznadziejnym Eksterowicza przewieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

**— Między szoferami.** W dniu 5 b. m. Spiryduch Gerwazy, Polska 15, zameldował, iż przed 4 tygodniami skradziono mu oponę od samochodu firmy „Exess” Nr. 125422 T. M. wartości 300 złotych. W dniu 3 b. m. meldujący poznał wspomnianą oponę u szofera Amleia Martwiela, zam. przy ul. Kwazienki Nr. 5.

**— Nieuczciwa służąca.** W dniu 5 b. m. Kostecka Jadwiga, Kalwaryjska 100, zameldowała o kradzieży różnych rzeczy wartości 30 złot. Kradzieży tej dokonała służąca meldującej Jaszowska Zofia, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania. Jaszowskę zatrzymano. Rzeczy zwrócono poszkodowanej.

## Kradzież skór i cholewek.

W dniu 5 b. m. Chlawnowicz Ilija, Kwiatowa Nr. 7, zameldował o przywłaszczeniu przez Kowalewskiego Stanisława. Prawo - Zolierska 19, kartek, na podstawie których można zakupić w różnych firmach skórę na sumę 2000 złotych, oraz 31 par cholewek damskich koloru brązowego. Poszkodowana oblicza straty na sumę 500 złotych. Rewizja w mieszkaniu Kowalewskiego dała wynik negatywny, natomiast dochodzeniem ustalono, że cholewki wyżej wymienione zastawił w lombardzie „Kresowja”. W lombardzie poczyniono odnośne zastrzeżenia.

## Zabawy.

**— Absolwenci gim. J. Stowackiego** zapraszają na bal naturalny, który się ma odbyć w sali gimnazjum (Dominikańska 3) w sobotę dn. 7 b. m. Początek o godz. 22. Przygrywa orkiestra jazz-bandowa. 0-2477

**— Zabawa taneczna** odbędzie się w Kole Poln. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 w sobotę 7.VI. Wstęp za rekomendacją członków Kola. Początek o godz. 9 wiecz. W niedzielę zaś odbędzie się przedstawienie „Lita et Comp”, dowcipna kom. Fredry. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp na przedstawienie dla wszystkich 30 gr.

## Różne.

**— Zamiat prezentu** w dniu imienin p. Zofii Sakowiczówny, kierowniczką szkoły powszechnej w Mejszagole, nauczycielstwo gminy Mejszagolskiej, składa 75 złotych do dyspozycji Komitetu Pracy Społeczno - Oświatowej w Mejszagole.

Nauczycielstwo gm. mejszagolskiej.

## Teatr, muzyka i sztuka.

**— Teatr Muzyka na Pohulance.** Już tylko przez trzy dni Jaracz - Skład czarować będzie w „Artystach” swoją fascynującą grą.

**— Teatr Miejski w „Lutni”.** Co wieczór „Mysz kościelna”. W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Zelwerowicza kapitalna komedia angielska Jerome - K. Jeromea „Genjusz i kucharka” z Niwską i Zelwerowiczem w rolach głównych.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.  
Program:  
**Sobota, dnia 7 czerwca 1930 r.**  
11.58. Sygnal czasu.  
12.05. Gramofon.  
13.10. Komunikat meteorologiczny.  
16.15. Muzyka popularna.  
17.00. Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych.  
17.15. „Co nas boli?” przechadzka Mika po mieście.  
17.30. Audycja dla dzieci.  
18.00. Nabożeństwo z Kaplicy Ostrobramskiej.  
20.30. Rewija „Na Bielany”.

## Co nowego w Radjo.

**Międzynarodowe konkursy hippiczne w Radjo.**

Wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne, które odbywają się corocznie na płękym torze w parku Łazienkowskim, cieszą się już ustaloną sławą w kraju i zagranicą. W roku bieżącym rozpoczęły się one. 31 maja i trwać będą do 11 czerwca włącznie. „Gwóździm” konkursu będzie jak zawsze rozgrywka o „Puchar Narodów”. W konkursie tym, który odbędzie się dnia 9 czerwca, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczy osobiste zwycięskiej ekipie nagrodę w postaci pięknego paru. Stacja warszawska, oraz nasza rozgłoszenia transmitować będzie przebieg tego emocjonującego konkursu dnia 9 czerwca w godzinach 17,30, a 18,50 (18.50). Przypomnieć należy, że zesłoroczna transmisja z toru Łazienkowskiego wypadła doskonale, dając radjośluchaczom pełnię wrażeń i emocyj sportowych.

**Wies w głosnikach i słuchawkach radjowych.**

W drugi dzień Zielonych Świąt, t. j. dnia 9 czerwca o godzinie 22,15 mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja przeniosła nas na cichą wieś podmiejską. Między innymi, obok innych efektów dźwiękowych natury usłyszemy oryginalny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry... zab. oraz szereg innych wesołych trików radjowych, zakończonych inwazją zab do eleganckiej restauracji...

### Eksportacja zwłok s. p. prof. St. Lewińskiego.

W dniu wczorajszym odbyła się ze zboru ewangelicko - reformowanego na dworze eksportacji zwłok, tragicznie zmarłego, s. p. prof. Stanisława Lewińskiego. Już przed godziną 4-tą zaczęły napływać do kościoła tłumy publiczności, oraz przyjaciół i znajomych zmarłego, tak, że w chwili rozpoczęcia się nabożeństwa, które odprawiał superintendent Jastrzębski, zbor wypełniony był po brzegi. W pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele wszystkich władz miejscowych. Tuż przy trumnie tonącej w kwiatach stanęła żona i rodzina zmarłego, oraz asystent s. p. prof. Lewińskiego, specjalnie przybyli z Warszawy. Na nabożeństwie obecny był prawie cały senat uniwersytetu wileńskiego.

Kazanie wygłosił superintendent Jastrzębski, podnosząc zaśluzgi zmarłego, jako człowieka obywatela i uczonego.

Po kazaniu trumna tragicznie zmarłego uczonego spoczęła na barkach profesorów uniwersytetu wileńskiego, którzy ustawili ją na tonącym w kwiatach i wiankach katafalku. Wśród licznych wienców zwracały uwagę wianki: od Uniwersytetu St. Batorego, oraz od członków i dyrekcji Instytutu Badań Europy Wschodniej. Sliczny wieniec złożyli również na trumnie zmarłego słuchacze Instytutu Badań E. W., którzy in corpore stawili się na eksportacji zwłok.

Zwłoki s. p. prof. Lewińskiego przewieziono na dworzec, gdzie ustawiono je w bogato przybranym w kwiaty wagonie. Tu w imieniu U. S. B. głos zabrał prof. dr. Glazer, osobisty i długoletni przyjaciel zmarłego, podnosząc w dłuższym przemówieniu nieskazitelną charakter s. p. prof. Lewińskiego, który w najbardziej widoczny sposób przejawiał się w jego życiu prywatnym i rodzinnym. Jednocześnie prof. Glazer stwierdził olbrzymią stratę, jaką poniósł w osobie tragicznie zmarłego profesora nauka polska.

O godz. 7-ej wiecz. zwłoki s. p. prof. Lewińskiego odjechały do Warszawy, gdzie oddane zostaną ziemi na wieczny spoczynek. (d)

## Z sali sądowej.

**Niefortunni agitatorzy komunistyczni.**

Patrol K. O. P. w pobliżu strażnicy Zaciemien na pograniczu sowieckim zauważył trzech męczyzn, usiłujących przedostać się na terytorjum Polski, kiedy jednak spostrzegli żołnierzy, rzucili się do ucieczki.

Patrolujący oddali kilka strzałów, wobec czego jeden z uciekających poddał się, a drugiego odnalaziono ukrytego w zaroślach. Trzeci zdolał zbiec do Rosji.

Okazało się, iż zatrzymanymi są Alfons Banulewicz i Dymitr Korenczak. Ten ostatni legitymował się fałszywym preparowanym w Rosji dowodem osobistym i zaświadczeniem komisji poborowej.

Sędztwo wykazało, że w 1928 r. Banulewicz, mieszkając w Wilnie odgrywał wybitną rolę jako członek komitetu wiejskiego K. P. Z. B. W lipcu był delegowany na I-szy zjazd K. P. Z. B. odbyty w Orszy pod Mińskiem.

Do Polski wówczas nie powrócił lecz wstąpił na kursa komunistyczno-propagandowe w Łoszy, a dopiero po ich ukończeniu wysłany został wraz z Korenczakiem, którego bolszewicy wyposażyli w fałszywe dokumenty, do Polski.

Po zebraniu tych danych obu ujętych postawiono w stan oskarżenia o należenie do K. P. Z. B. i wywrotową działalność.

Wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Szpakowskiego uznając obu podsądnych za winnych skazał każdego z nich na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat sześć, zaliczając im odbyty 6-cio miesięczny arest prewencyjny.

Kos.

## Sekta Hodura pod opieką rządu.

W ostatniej „Polsce Odrodzonej” czytamy, że „biskup” Faron poświęcił „katedrę” sekty hodurorowców w Zamościu w dniu 17 czerwca... Mają więc hodurorowcy już i katedrę i będą ją święcić publicznie, jak się święci katolickie kościoły.

Jeszcze inną, ciekawą wiadomością znajdujemy w „Polsce Odrodzonej”. Oto, że w marcu i kwietniu „wyświęcił” ks. Faron 5 „kapłanów” nowych i rozstał ich po parafjach. W miesiącu maju zaś „wyświęcił” aż 10 nowych „kapłanów”.

Nie jest to wiadomością pierwszą. W organie sekty Hodura często czyta się wiadomości o „wyświęceniu” paru nowych „kapłanów”. Wypada ich po kilku (w maju 10) na jeden miesiąc. Jest to uderzające...



niezrównany dzięki własności zmiekczenia najwzrzedzej wody!

Hodurorowcy dziesiątkami fabrykują nowych „księży”, udzielając „święceń” pierwszemu lepszemu młodzieńcowi, który się do nich zgłosi i parę tygodni spędzi na „studjach” — w ich zakładzie w Krakowie. Są to po największej części wykołajeńcy i indywidualni liczące na pensję dolarową, otrzymywaną z Ameryki. Wiedzą oni, że sekta nie wymaga od swych „kapłanów” ani cielebatu, ani studjów, tylko jednego: nienawiści do Rzymu i do katolicyzmu. Wykazawszy się parę tygodni (1) tego rodzaju kwalifikacjami, otrzymują „święcenia” z rąk „biskupa” Farena i przybrani w strój liturgiczny, stają przed ołtarzem i dzięki niemu balaamu lud wiejski, oczywiście ani Kochając swe sekty, ani wierząc w jej zasady. Po pewnym czasie zaczyna się im palić grunt pod nogami z różnymi względów i wówczas uciekają do Ameryki pod opieką gwiazdźstego sztandaru Stanów Zjednoczonych, zostawiając w Polsce po sobie wspomnienie jak najgorsze. W jednym z ostatnich numerów podała „Polska Odrodzona” adresy i napiętnowała paru takich „księży”, którzy wyjechali do Ameryki, zostawiając po sobie długie w Związku krawców (za ubranie) i niezaoparzone żony, czy nie-żony.

W związku z powyższymi faktami pisze „Głos Narodu”:

„Z przykrością stwierdzę przychodzi, że odkąd dyrektorem depart. wyznań został krakowski konserwatysta p. Fr. Potocki, sekiarstwo w Polsce zdobywa powoli piedz za piedz i staje się coraz zwulchawsze. Przypominamy nadanie „duchownym” marjawickim (po ohydym procesie Kowalskiego) praw zakresie zwolnień od służby wojskowej, a następnie powierzenie agend urzędów stanu cywilnego kancelarjom sekty Hodura.

## Ruch wydawniczy.

Nowe wydanie „Egiptu”, wspomnien z podróży Ferdynanda Geolla, które cieszyły się wielką poczytnością, zasługują na przypomnienie czytelnikom. Książka jest owozem zarówno dłuższej podróży do krainy faraonów, odbytej przez autora w r. 1925, jak i późniejszych studjów. Studja te pod piórem autora „Serca lodów” przyczyniły się do ożywienia książki, ujmującej, poza osobistymi z podróży wspomnieniami, także liczne szczegóły życia obecnego i dawnego Egiptu, i stanowiącej, wedle słów autora, próbe „geografii literackiej” kraju. Jak ocenili tę „próbe” czytelnicy i krytyka, świadczy fakt, że pierwsze wydanie książki wyczerpało się w ciągu dwu lat. Nowe, w wytwornej szacie ukazujące się wydanie, winno mieć niemiędsze powodzenie.

Nowy tom nowel J. Kossowskiego, zatytułowany „Powroty”, ctanowi jakby dopełnienie „Zielonej Kadry”. Autor „Ceglanego domu” wraca tu do kręgu tematów, które zdobyły mu szeroką i zasłużoną poczytność od chwili ukazania się pierwszej jego książki. „Powroty” — to cykl nowel wojennych. W tematach tych porusza się Kossowski z niezwykłą swobodą. Własne, bezpośrednie przeżycia wojenne pozwalają mu wydobywać z tematów tych przebogata skalę barw i półtonów, traktować każdą poszczególną nowelę z innego punktu widzenia. Obok nastrojów grozy bitewnej i psychicznej depresji, obok chwytającego za serce opisu tragicznych dziejów zbombardowanego przez lotników domu, w którym mieszkający — Włosi — ukryli przed Austrjakkami zapasy benzyny — brzmie beztrocki śmiech powracających z rozpadającego się frontu austriackiego krakowskich żołnierzy, błysnie fajerwerk szubienicznego humoru ludzi, którzy na chwilę — urlop — wydostali się z wojennego piekła, lub zdrzyli nuta żołnierskiego przywiązania. Ta różnorodność tematów i bogactwo barw, żywość i bezpośredniość opowiadań Kossowskiego zapewnia „Powrotom” niezawodne powodzenie.

Sport.

Gry sportowe.

Na ostatnim zebraniu Wil. Okr. Zw. G. S. postanowiono wysłać delegata na zebranie walne Pol. Zw. Gier Sport. w Warszawie p. Kisiela z Ogniska.

Zaweryfikowano do klasy R. następujące kluby: Ognisko, A.Z.S., Sokół i 1 p. p. leg., inne wszystkie kluby pozostałe należąć będą do klasy B.

Dzisiaj o godzinie 18.30 na Pióromoncie odbędzie się dokończenie mistrzostwa okręgu siatkówki pań. Grają drużyny: Makabi, Ogniska, Strzelca i A. Z. S.

Mistrzostwa piłki koszykowej odbywać się będą w środy i piątki od g. 18 do 20 na boisku Ośrodek W. F. Pióromont, oraz na boisku K. S. Ognisko. Rozgrywki rozpoczną się w najbliższych dniach, a trwać będą aż do 1 lipca.

Program szczegółowy podamy.

Święto W. F.

Doroczne święto W. F. w tym roku przypada na dzień 14 i 15 b. m. Reprezentację szkół od dłuższego już czasu czynią wstępne przygotowania, by święto W. F. wypadłoby imponująco. Zawody odbywać się będą na Pióromoncie i zaszczyczone będą obecnością Pana Prezydenta.

Trójbój lekkoatletyczny.

W poniedziałek 9 b. m. o godzinie 10 ej rano na Pióromoncie odbędzie się towarzyskie zawody lekkoatletyczne pomiędzy: Pogonia, Sokolem i A. Z. S. W programie następujące konkurencje: bieg 100 mtr., 400 mtr., 800 mtr., 5,000 mtr., 4 x 400 mtr., skok w dal i wznwyż, rzut dyskiem, kulą i oszczepem.

Startuje do każdej konkurencji 2 z klubu. Punktacja 10, 8, 6, 4, 2, 1, w sztafetach podwójnie. Ja. Nie.

Z POGRANICZA.

Ucieczka z Rosji sowieckiej.

Z pogranicza donoszą, iż w nocy z dnia 4 na 5 b. m. w rejonie odcinka granicznego Dzianka połockiego, którzy zbiegli w dniu 30 maja r. b. Między zbiegami znajduje się 45-letni Władysław Połaniecki, b. obywatel ziemski,

skazany przez sąd sowiecki na 10 lat więzienia za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Syna Połanieckiego Adama bolszewicy rozstrzelali 4 lata temu w Mińsku. (d)

KRONIKA LIDZKA.

Zabójca przed sądem.

Dnia 5 czerwca Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie pod przewodnictwem p. Kaduszkiewicza, rozpoznawał sprawę Jana Szlachetna ze wsi Rymki, gminy różankowskiej, oskarżonego o dokonanie umyślnego morderstwa na osobie sąsiada swego Juliana Czajki, którego podczas zabawy pchnął nożem w brzuch, powodując przez to śmierć tegoż Czajki. Po udowodnieniu inkryminowanej winy Szlachetunowi Janowi, Sąd Okręgowy skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia, oraz na zapłacenie odszkodowania żonie zamordowanego w wysokości 8 tysięcy złotych.

Tegoż dnia Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Anny Czeszczykowskiej ze wsi Turgi, gminy szczuczynskiej, oraz Malwiny Czabanówny ze wsi Wierzbinki, oskarżonych o to, iż w roku 1929 Czeszczykowska dokonała spędenia płodu Ewie Czabanównie, która wskutek tego zmarła, oraz Mal-

winę Czabanównie. Po rozpoznaniu sprawy i udowodnieniu winy oskarżonym, Sąd Okręgowy skazał Annę Czeszczykowską na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Malwinę Czabanównę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3-eh lat.

Zawodowy koniokrądz przed sądem.

W dniu wczorajszym stanął przed Sądem zawodowy koniokrądz Jan Matuszewicz vel Michałowski ze wsi Andruszowce, gminy szczuczynskiej, który już kilkakrotnie karany był za popełnione kradzieże koni. Obecnie Matuszewicz oskarżony został o dokonanie kradzieży 4 krów, do którego to czynu zaraz na początku rozprawy się przyznał. Za powyższe czyny Matuszewicz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K.

Z kraju.

Zbrodnica rodzina.

W ubiegłym roku w miesiącu wrześnie w sposób tajemniczy zaginał 23 letni Perwenecki Karol mieszkający wsi Maciuciszki pow. święciańskiego. Początkowe poszukiwania nie dały żadnego re-

zultatu. Dopiero onegdaj odnaleziono zwłoki Perweneckiego pogrzebane na podwórku własnej zagrody. W wyniku dochodzenia policyjnego stwierdzono, iż Perwenecki został zamordowany przez swoją rodzinę t. j. matkę, brata i 2 siostry, którzy w ten sposób pozbyli się spadkobiercy spóścizny ojcowskiej. Zbrodnica rodzinna osadzono w więzieniu w Święcianach. (d)

Włamanie do magistratu w Radoszkowiczach.

Ubiegłej nocy do lokalu Magistratu m. Radoszkowicz włamali się nieznanymi sprawcy, którzy zrabowali żelazną kasetkę zawierającą około 200 zł. gotówki, weksli na sumę 245 zł. oraz różne pokwitowania. (d)

Z pow. Święciańskiego.

Zujki — gm. Daugieliszskiej — pow. Święciański, leżą w pobliżu granicy litewskiej. Jest to spora wieś, w której są dwie szkoły polska i litewska „Rytas”. Uczy w niej znana agitatorka p. Pachalkówna. Ludność należy do towarzystwa „św. Kazimierza”. Szkoła polska walczy z wielkimi trudnościami, tem bardziej, że i proboszcz tutejszy ks. Pruniński jest litwotaniem i nienawidzi co polskie. Pomimo to polska szkoła urządziła przedstawienie 1 czerwca

przy pomocy polskiej inteligencji z pobliskiego Igalina. Pani Julja Bortkiewiczowa z Koczyna wielką opiekunką szkoły polskiej dała konie, które przywiozły panie i panów z Igalina, którzy grali. Została odegrana komedjka „Miecz Damoklesa”, a p. Wanda Czerniewska w stroju góralskim odśpiewała „Góralu...” i w stroju krakowskim „Krakowiaka”, następnie jedna z panienek odśpiewała „Wilja naszym, strumieni rodzica...”, a Zosienka Czernis uczenica I od „Kukulkę” i „Stokrotkę”.

Garstka Polaków, która mieszka w tych stronach, z rozrzewnieniem przysluchiwała się polskiemu śpiewowi i polskiemu słowu płynącemu ze sceny. Miejscowy.

Samobójstwo umysłowo-chorego.

Onegdaj na oczach rodziny poderzał sobie gardło stółowym nożem umysłowo- chory Pilewski Adam z folwarku Zahorze, gm. blienickiej. Pilewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie. (d)

OD ADMINISTRACJI  
czas odnowić prenumeratę  
na miesiąc CZERWIEC.

René Pujol.

42)

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Rennefert przejrzał w policji księgę meldunkową, lecz bez żadnego rezultatu. Z niewyczerpaną cierpliwością szukał wciąż dalej. W hotelu Perigord zanotował przyjazd dwóch mężczyzn, panów Rigaud i Mauret z Tuluzy.

— Ach, proszę pana — westchnęła zarządzająca hotelem — chętnie pozbyłmi się tych klientów. — Tacy niesympatyczni? — Nie to, ale jeden z nich jest chory czy też ranny... Rennefert przysunął się bliżej. — Mówi pani: ranny?... — Zdaje się, że nawet ciężko ranny. — Proszę, niech mi pani coś o tem powie. — To dziś w nocy. Pod naszym hotelem stanęło jokieś auto, w którym siedziało pięć osób... — Pięciu mężczyzn? — Tak mi się zdaje, ale nie jestem pewna. Otóż auto wjechało na drzewo i jeden z podróżnych uderzył się czołem o pień. Ma głęboką ranę w czole. — A inni?

— Innym nic się nie stało. Ranny zemdlął, więc go pozostawiono w naszym hotelu. — Samego? — Nie, pozostał przy nim jeden z jego towarzyszy, który wezwał doktora. — A co się stało z samochodem? — Odjechał odrazu. — Jakto? Czyż nie był uszkodzony przez wypadek? — Nie, miał tylko trochę pogięty błotnik i nadwyrężony stopień, ale to nie przeszkadzało ruszyć w dalszą drogę. Rennefert uśmiechnął się lekko. — Bardzo wygodny wypadek dla tych, którzy się śpieszą. Jakże się ma ranny? — Doktor mówił, że stan jego jest wciąż niebezpieczny. — A czy jego towarzysz jest przy nim jeszcze? — Nie opuszcza go ani na chwilę. — Który numer zajmują ci panowie? — Dziewiąty. Czy chce pan, abym mu wskazała drogę? — Niech się pani nie fatyguje, trafię sam. Rennefert wszedł na pierwsze piętro i zapukał dyskretnie do drzwi, oznaczonych numerem dziewiątym; uchyliły się trochę i ukazała się w nich głowa. — Czego pan sobie życzy? Rennefert zrobił uprzejmą minę. — Chciałem się dowiedzieć o zdrowie tego kochanego pana Bouvet.

— Pan się myli, tutaj mieszka pan Rigaud. — Właśnie, właśnie, wszystko jedno przecież Bouvet czy Rigaud. Jakże się miewa właściciel garażu Nr. 4839?

Mężczyzna zatrzasnął gwałtownie drzwi wraz z nogą Renneferta, któremu udało się wsunąć ją między odrzwia, i pokój Nr. 9 pozostał otwarty.

VIII.

Podróż nocą.

Kiedy Vigny stracił przytomność, nieznajomy opuścił szybko i świeże powietrze nocy rozproszyło słodkawy zapach chloroformu. Ułożywszy wynalazcę niby lalkę w kącie auta, nieznajomy obserwował jakiś czas ścigający się samochód, który wciąż było widać na tej samej odległości, potem najczystsza niemieczyzna zwrócił się do szofera: — Czy możesz zgasić światła, Maksie, nie zmniejszając szybkości? — Nie odwracając się, szofer odpowiedział: — Jeżeli zgaszę, będę musiał jechać w po-wolniejszym tempie. — Musimy jednak spróbować, gdyż te angielskie lobuzy nadeptują nam na pięty. Naciśnięciem palca Maks zgasił wszystkie światła; znaleźli się nagle w nieprzeniknionych ciemnościach — wrażenie było tak raptowne i przykre, że instynktownie szofer nacisnął nogą hamulec. Auto zarzuściło, lecz po chwili wjechało znów na środek szosy. Nieznajomy śledził wciąż nieprzerzysty horyzont.

— Czy dobrze widzisz, Maks? — Nie, bardzo mi trudno. Mogę zaledwie utrzymać szybkość pięćdziesięciu kilometrów. — To za mało. — Nawet to powolne tempo naraża nas na wypadek w razie zakrętu. Nie mogę jechać szybko, Karl. — Człowiek, nazwany Karlem, zaklął straszliwie. — Gdyby się nam udało znaleźć jakąś drogę naprzelaj... — Dokąd zajechaliśmy? Nie znamy okolicy. — Tem gorzej dla nas, ale nie możemy się bać ryzyka. — Nasza druga maszyna powinna była już dawno nadjechać — rzekł Maks — co robi Schinder i inni? — Pewnie jeszcze się biją. — Zrobiliby lepiej, gdyby pośpieszyli nam na pomoc; zostawili nas we dwóch tylko. — W żadnym wypadku nie oddamy tamtym Vigny'ego; gdyby go mieli ująć, zastrzelę go. — Nie śpiesz się z tem. Zbyt cenny jest ten osobnik, aby się go pozbywać. Jeśli będziesz musiał go zabić, to chyba w ostatecznym wypadku. — Jesteś jednak chyba tego samego zdania, że lepiej zabić go niż wydać Anglikom? — Oczywiście, tylko, że jeśli zostaniemy do tego zmuszeni, nasze życie także niewiele będzie warte. Wolalibyśmy, aby się bez tego obeszło. Zahamawal gwałtownie... (D. c. n.)

Miejski Kinematograf

W dniu 5, 6 i 7 czerwca 1930 roku Kinematograf Miejski nieczynny z powodu remontu. Następnym programem: czarodziejka ekranu LYA MARA. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.

«Tańczący Wiedeń»

W roli gł.: Największa

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska № 38.

UWAGI! Seanse o godzinie 4-ej i 5.30 po cenach znacznie niższych balkon 50 gr. Parter 1 zł. Przebój Dźwiękowy! Ulubienica publiczności czarująca pełna temperamentu COOLEN MOORE w najnowszym swojej kreacji w akcie II: WIELKA REWIIA Tańce akrobacyjne, Girls, Humorysta, śpiew i t. d. ROMANS Współczesnej Panny NAD PROGRAM: Wszczęch, sławy śpiewaczka IZA KREMER wykona piosenki. Początek seans. o g. 4, ostatni s. o g. 10.30 w.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

DZIŚ! Laura la Plante cudownym swym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy. Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny Józef Schildkraut pozatem udział biorą słynne Chóry Murzyńskie w przebojowym 100 proc. filmie STATER KOMEDJANTÓW Początek o godz. 5 ost. s. o g. 10.30 w. Do godz. 7-jej ceny miejsc na parterze od 1 zł. balkon 80 gr.

Kino Kol. „OGNISKO” (Obok Dworca Kolejowego)

Program od 8 do 16 b. m. Film, dawno oczekiwany przez naszą publiczność. Zupelnie nowe, znacznie uzupełnione wydanie „SZLAKIEM HANBY” Wielki 12-to aktowy dramat obyczajowy, poświęcony tysiącom szablonych, podług głosnej powieści A. Marczyńskiego p. t.: „W Szponach Handlarzy Kobiet”. W rolach głównych: Marja Malicka, Zofia Batycka (Miss Polonia na rok 1930), Bogusław Samborski, Wanda Zawiszanka i inni. Początek 1-go seansu o g. 6 — w niedzielę i święta o g. 4. Następnym programem: „ALRAUNE” z Brygida Helm w roli głównej.

Ogrodzienia zwykłe i tenisowe z gwarantowanego drutu ocynkowanego. Zjednocz. Fabr. «Terebenthen» Przedstawiciel M. JAN-KOWSKI WILNO Św. Jańska 9.

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69 Kupno Sprzedaż Dom do sprzedania niedrogo przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 125. Ziemi sążn. 150. 497-81 Dom do sprzedania okazynie na dogodnych warunkach. Cena 2.600 dolarów bez pośrednictwa. Adres w Administracji. 494-81 SPRZEDAJE się DOM przy ul. Filareckiej 24. Niedrogo. 506-80 Okażynie do sprzedania pies wilk 8-mio miesięczny. Zwierzyniecka 35. 2512-81 KAMIENICA z oficyną dochodowa w centrum o 4 mieszkańcach ziemi 150 sążn. Z długim sprzedam za 4,000 dolarów. Dom H-K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05. 182-80

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69 Kupno Sprzedaż Dom do sprzedania niedrogo przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 125. Ziemi sążn. 150. 497-81 Dom do sprzedania okazynie na dogodnych warunkach. Cena 2.600 dolarów bez pośrednictwa. Adres w Administracji. 494-81 SPRZEDAJE się DOM przy ul. Filareckiej 24. Niedrogo. 506-80 Okażynie do sprzedania pies wilk 8-mio miesięczny. Zwierzyniecka 35. 2512-81 KAMIENICA z oficyną dochodowa w centrum o 4 mieszkańcach ziemi 150 sążn. Z długim sprzedam za 4,000 dolarów. Dom H-K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05. 182-80

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-szek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne 667-29 o

KUPIEC biegly buchalter i korespondent polsko-niemiecki na niewypowiedzianem stanowisku kier. biura, poszukuje odpowiedniej posady, lub zamieni się z innym buchalterem lub kupcem. — Na życzenie kaucja. Oferty do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „55120”.

Zakład Sztucznych Wód Mineralnych i Napiojów Chłodzących pod firmą: E. TROMSzcZYŃSKI w Wilnie pod kierownictwem współwłaśc. prow. Wrzesniowskiego poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzone wyłącznie na cukrze. Zakład: Piwna 7. 342-7 o Magazyn: Wielka 50. 2463-80 Poszukuje się samodzielną pończozarkę na okrągłą maszynę. Zgłoszenia ul. Pańska 4 m. 2 od 10-1 w pol. 495-80

ZAKOPANE Pensjonat wycieczkowy «LUDKA» ul. Kasprusia, telef. do rozm. międzym. 596. Nowy Zarząd. Zupelnie nowa pościel, 20 pokojów.—Wolne pokoje od 20-go czerwca.—Kuchnia domowa bardzo smaczna i obfita. Wszelkie wygody: elektryczność, ła-zienka, radio. Ceny umiarkowane. 143-2 o

GRUZIKA płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.—Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski „Balsam Thiecolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płuciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używać się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711-29 o

HEMOROJDY! Czołki hemoroidalne „Varicol” Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, zylaki — Sprzedają większe apteki

LEKARZE B-T. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 1-2 15-7 pp. Ul. Ad Mickiewicza 9 — wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1. 12

LEKARZE B-T. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 1-2 15-7 pp. Ul. Ad Mickiewicza 9 — wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1. 12

WINA wytrzymałe, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, kościelne i lecznicze poleca: D-H. St. BANEL I S-ka Wilno, Mickiewicza 23, tel. 8-49. Ceny konkurencyjne. 352-4

Letnisko z utrzymaniem w majatkach ziemskich w Nowogródkim i Wileńskim województwie. Informacje: Wilno, Ad. Mickiewicza 23, Biuro Techniczne Inż. Kiersnowski i Kruczek S ka tel. 5-60. 289

Druskieniki pensjonat Zajązkowskiej Jasna 11. Przy słonecznych kąpielach i sosnowym lesie. Pokoje słoneczne z werandami. Na czerwiec całodzienne utrzymanie z pokojem 8 zł. 507-4

Letnisko 1/2, km od stacji Kaszuby, 2 pokoje i kuchnia, w lesie sosnowym, komunikacja dogodna. Dowiedzieć się w firmie D-H. „Bławat Kresowy” Wileńska 31, tel. 3-82. 1

LEKARZE RÓŻNE B-T. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 1-2 15-7 pp. Ul. Ad Mickiewicza 9 — wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1. 12

Mieszkania i pokoje Pokój duży, ładny, u-miebl. (dużo w ogrodzie) do wynajęcia. W. Pohulanka 49 m. 2. 513-1

LETNISKA. Letnisko blisko Wilna 1/2 pokoje z utrzymaniem. Komunikacja autobusowa. Arsenalska 4-5. 503-80